

Ks. Rafał CZEKAŁSKI

CZY ISTNIEJE CHRZEŚCIJAŃSKA DUCHOWOŚĆ EKOLOGICZNA?

Treść: 1. Wkład Kościoła Katolickiego w debatę ekologiczną; 2. Zagrożenia związane z niektórymi ruchami ekologicznymi; 3. Podsumowanie.

Słowa kluczowe: ekologia, duchowość ekologiczna, ekologia chrześcijańska.

Keywords: Ecology, Ecological spirituality, Christian ecology.

Duchowość chrześcijańska, jak podaje *Encyklopedia Katolicka*, jest formą duchowego życia człowieka religijnego, zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, kształtowana i realizowana zgodnie z Jego nauką, przykładem życia oraz dziełem zbawczym. Obejmuje wszelkie przejawy życia chrześcijańskiego wchodzące w zakres etosu chrześcijańskiego, a przejawiające się głównie w religijności, ascezie oraz mistyce¹. Duchowość chrześcijańska implikuje również właściwe spojrzenie na cały świat stworzony, który posiada własną wartość, jest dziełem stwórczym Boga, który widział, że wszystko, co stworzył, było dobre (Rdz 1). Tak zwana „duchowość ekologiczna”, którą postulują wielu teologów i filozofów, ma być odpowiedzią na uświadomiony w latach siedemdziesiątych poprzedniego wieku kryzys ekologiczny, ma być ponownym odkryciem tych wartości, które w skutek postępu naukowo-technologicznego znikły z pola widzenia człowieka współczesnego. W ślad za odkryciem tych wartości, winno iść wychowanie człowieka a także budowanie nowych strategii rozwojowych, które opierałyby się na realistycznym obrazie człowieka. Człowiek nie jest „stwórcą”, jest jedynie lektorem porządku zastanego, i choć jest wezwany do współpracy i odpowiedzialności z Bogiem, nie może zmieniać znaczeń i sensu porządku naturalnego ofiarowanego człowiekowi przez Boga. Dla człowieka zafascynowanego nowymi możliwościami świat stał się obcy, dlatego potrzeba nowych wysiłków, także naukowych, które przywróciłyby pierwotne sensory i znaczenia, wprowadziłyby ład w ekspansywną działalność człowieka².

Kryzys ekologiczny stał się okazją do zabrania głosu również przez Stolicę Apostolską. Pierwsza część niniejszego artykułu ukazuje wkład Kościoła Katolickiego w debatę ekologiczną, ze szczególnym uwzględnieniem pontyfikatów Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. Druga część, ukazuje niebezpieczeństwo związane z nowymi ruchami ekologicznymi,

¹ Por. M. DANILUK, „Duchowość chrześcijańska”, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin: TN KUL 1985, t. 4, 318-330.

² O tym zatraceniu umiejętności odczytywania właściwych sensów rzeczywistości pisał Jan Paweł II już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*: „Człowiek zdaje się nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia”. RH 15.

u podstaw których bardzo często leżą konkretne poglądy i przekonania religijne oraz filozoficzne. Największym problemem w tych ruchach jest nie rozróżnianie człowieka, jako bytu osobowego od innych bytów, a także wykorzystywanie treści i metod (praktyk) pochodzących z religii wschodnich, których obraz „Boga”, a raczej „boskości” jest całkowicie niekompatybilny z chrześcijańskim Bogiem Objawienia. W podsumowaniu zostanie podjęta próba sprecyzowania tego, na czym polega chrześcijańska „duchowość ekologiczna”?

1. Wkład Kościoła Katolickiego w debatę ekologiczną

Temat ochrony środowiska naturalnego stał się integralną częścią wszystkich badań dotyczących przyszłości ziemi i człowieka. Także Kościół Katolicki włączył się w tę refleksję. Zdaniem Stefana Kozłowskiego to Kościół Katolicki pod koniec lat sześćdziesiątych jako pierwszy stworzył podstawy moralne dla koncepcji zrównoważonego rozwoju.³ Po raz pierwszy w dokumentach Stolicy Apostolskiej problem ekologii pojawił się w encyklice *Populorum progressio*. Według niej kryzys środowiskowy jest jednym z przejawów kryzysu obejmującego całość cywilizacji, zaś ochrona środowiska pojmowana jest jako problem nie tyle technologiczny, co moralny. Nie samo „panowanie” człowieka nad przyrodą jest źródłem kryzysu ekologicznego, lecz złe używanie władzy, jaką człowiek posiada. Jak słusznie zauważa Andrzej Zwoliński chrześcijańska koncepcja ochrony przyrody nie polega na działaniu zmierzającym do zupełnego zaprzestania ingerencji człowieka w przyrodę i dążeniu do zachowania jej w absolutnie nienaruszonym stanie, lecz na harmonijnym współistnieniu i wspólnym rozwoju człowieka wraz z otaczającym go światem. Konsekwentne wychowanie ku solidarności między ludźmi i wynikający z niej nowy stosunek do przyrody są najbardziej istotnymi sposobami działania ekologicznego.⁴

Wśród innych dokumentów papieża Pawła VI na uwagę zasługuje przemówienie, które wygłosił 16 listopada 1970 w siedzibie FAO w Rzymie z okazji 25-lecia *Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ*. Wezwał w nim ludzkość, aby nauczyła się panować nad swoim panowaniem, nad swoim egoizmem, co wymaga niemiejszego wysiłku niż podbój przyrody⁵. Kontynuatorem starań Pawła VI był Jan Paweł II. W encyklice *Fides et ratio* Papież ten z niepokojem odniósł się do preferowanych współcześnie badań naukowych, których skutki pogłębiają kryzys, zamiast go eliminować. Z żalem stwierdza, że rozwój duchowy współczesnego człowieka nie nadąza za postępem techniczonaukowym. „W sferze badań przyrodniczych rozpowszechniła się stopniowo mentalność pozytywistyczna, która nie tylko zerwała wszelkie powiązania z chrześcijańską wizją świata, ale – co ważniejsze – zrezygnowała też z wszelkich odniesień do wizji metafizycznej i moralnej. W wyniku tego zaistniało niebezpieczeństwo, że niektórzy ludzie

³ Por. S. KOZŁOWSKI, "20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II w oczach przyrodnika", w: *Wdzięczność i zobowiązanie. Pontyfikat Jana Pawła II w oczach środowiska naukowego KUL*, Lublin 1999, 113.

⁴ A. ZWOLIŃSKI, *Ekologizm. Kult zielonej Gai*, (=Pytania nieobojętne, nr 12), Kraków 1995, 29.

⁵ Por. PAWEŁ VI, "Przemówienie w siedzibie FAO w Rzymie, 16 XI 1970 r.", w: PAWEŁ VI, *Nacznictwo społeczne. Przemówienia i inne dokumenty, 1970 i 1971, cz. I – 1970*, Warszawa 1972, 166. Inne: PAWEŁ VI, "List do sekretarza generalnego konferencji Narodów Zjednoczonych M. Stronga: O ochronie środowiska człowieka", *Chrześcijańskie Światło* 5(1973) nr 2/22, 68-71. Także Jan Paweł II podjął temat ochrony środowiska naturalnego. Uczynił to m.in. w Liście Apostolskim *Inter Sanctos* ogłaszającym św. Franciszka patronem ekologów (29 XI 1979, AAS 71/1979, 1509n) oraz w Oświadczeniu na Światowy Dzień Pokoju z 1990: *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*.

nauki, rezygnując z jakichkolwiek odniesień etycznych, nie stawiają już w centrum swej uwagi osoby ludzkiej i całości jej życia” (FR 46). Jan Paweł II wyrzuca współczesnej nauce, programom strategicznym dla nauki, że bardzo często kierują się jedynie logiką rynku, że ulegają pokusie zdobycia demiurgicznej władzy nad przyrodą, a nawet samym bytem ludzkim. Zdaniem Papieża brakuje dzisiaj tak istotnej niegdyś refleksji mądrościowej. Współczesny naukowiec bardzo często wykazuje jedynie wiedzę specjalistyczną, bez wyraźnych odniesień metafizycznych. Tymczasem, każde badanie rzeczywistości winno odsyłać do tego, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy (FR 106).

Jedynym dotychczas dokumentem papieskim, poświęconym wyłącznie problematyce ekologicznej, było orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju: *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem* (1990 r.). W dokumencie tym Papież wzywa do kształtowania postawy odpowiedzialności ekologicznej, odpowiedzialności wobec siebie samych, odpowiedzialności wobec innych i odpowiedzialności wobec środowiska. Diagnostuje również przyczyny kryzysu ekologicznego. Na pierwsze miejsce wśród nich wysuwa się oświeceniowa ideologia postępu, w której liczy się jedynie zysk; nie liczą się prawa pracowników, a tym bardziej integralność natury. Szczególnie wyraźnie przeżyły to kraje komunistyczne, których dochody bardzo często opierały się jedynie na eksploatacji i sprzedaży zasobów naturalnych. „W obliczu powszechnej degradacji środowiska naturalnego ludzkość uświadomiła sobie, że nie można dłużej wykorzystywać zasobów ziemi w sposób taki, jak w przeszłości”⁶. Punktem wyjścia dla swojej refleksji czyni papież przekonania religijne płynące z prawdy Objawienia, która ukazuje nam zamierzoną przez Boga dobroć stworzenia i jednocześnie związek człowieka z tym stworzeniem. Przyczyną zapaści ekologicznej jest sprzeciw planom Boga, poprzez który człowiek wprowadza nieporządek, który niechybnie – pisze Papież – odbija się na reszcie stworzenia: „Gdy człowiek nie żyje w pokoju z Bogiem, nie ma pokoju na ziemi: „Dlatego kraj jest okryty żałobą i wędzną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierzę polne, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją” (Oz 4, 3)”⁷.

Co proponuje papież, aby wyjść z tej kryzysowej sytuacji?

A. Wychowanie do szacunku do życia (nr 7);

B. Poszanowanie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, która obejmuje także dobra (zasoby) naturalne (nr 8);

C. Skuteczną międzynarodową współpracę i solidarność: „Pojęcia porządku wszechświata i wspólnego dziedzictwa uwypuklają potrzebę lepszego systemu międzynarodowej koordynacji w zakresie rozporządzania zasobami ziemi. Problemy środowiska naturalnego wykraczają w wielu wypadkach poza granice poszczególnych państw, a więc ich rozwiązania nie można szukać tylko w obrębie danego kraju”⁸;

⁶ JAN PAWEŁ II, "Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem", nr 1, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju (1990), w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998.

⁷ *Tamże*, nr 5.

⁸ *Tamże*, nr 9. Rozwiązując problemy ekologiczne, Jan Paweł II stawia człowieka w centrum swojej refleksji. Papież ma świadomość, że nie można tego samego wymagać od krajów biedniejszych, które dotknięte są ubóstwem i innymi problemami, co wymaga się od krajów bogatych. Jednocześnie wzywa kraje rozwijające się, aby nie powielaly takich błędów i wypaczeń w rozumieniu rozwoju i postępu, które popełniły kraje dziś uznane za bogate i dostatnie. Por. *tamże*, nr 9 i 10.

D. Wprowadzenie nowego stylu życia i nowej odpowiedzialności: „Współczesne społeczeństwo nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swojego stylu życia”⁹.

U źródeł współczesnego kryzysu ekologicznego leżą – według Jana Pawła II – zasady hedonizmu i konsumpcjonizmu. Papież przypominał w swym orędziu, że kryzys ekologiczny jest kryzysem moralnym człowieka, bowiem brak poczucia wartości osoby i życia ludzkiego powoduje obojętność w stosunku do innych i do świata (nr 13). Dlatego nowy styl życia winien wyrażać się w nowej odpowiedzialności za ekologię, a także za przyszłe pokolenia¹⁰. Jan Paweł II pisze wprost, że odpowiedzialność za stworzenie jest wymogiem wiary, należy niejako do etosu naszej wiary (nr 15). Jako przykład pełnej harmonii człowieka ze stworzeniem, bez zatarcia istotnej różnicy pomiędzy nimi, Papież podaje św. Franciszka, którego na początku swojego pontyfikatu uczynił patronem ekologów specjalnym listem: *Inter sanctos*¹¹. Twierdzi w nim, że miłość do świata winna wypływać z miłości do Boga: „Biedaczyna z Asyżu daje nam świadectwo, że w pokoju z Bogiem możemy lepiej poświęcić się budowaniu pokoju z całym stworzeniem, który nie może istnieć bez pokoju między narodami” (nr 16). Na samym końcu tego najbardziej ekologicznego dokumentu Jan Paweł II wzywa do powszechnego braterstwa ze wszystkimi rzeczami, dobrymi i pięknymi, które stworzył wszechmocny Bóg (nr 16).

Obecnie Benedykt XVI, w swojej pierwszej encyklice społecznej *Caritas in veritate*, podejmuje temat szacunku względem natury, która jest darem samego Boga i która jest „powołaniem”. W encyklice tej czytamy: „Natura jest do naszej dyspozycji nie jak *stos przypadkowo rozrzuconych odpadków*, ale jako dar Stwórcy, który określił jej wewnętrzne prawa, aby człowiek zaczerpnął z nich należne orientacje, by *uprawiał ją i doglądał* (por. Rdz 2,15)” (CV48). Papież przypomina, że to wiara pozwala człowiekowi wykształcić w sobie właściwą postawę względem natury. „Wierzący rozpoznaje w przyrodzie cudowny efekt stwórczego działania Boga, z którego człowiek może odpowiedzialnie korzystać (...). Jeśli ta wizja zanika, człowiek zaczyna uważać naturę za nietykalne tabu, albo – przeciwnie – dopuszcza się wobec niej nadużyć” (CV 48). Jednocześnie podkreśla, że całe dzieło Stwórcy zawiera w sobie „gramatykę” wskazującą na celowość i kryteria dla mądrego, a nie instrumentalnego czy samowolnego korzystania z niej. W tym samym miejscu Benedykt XVI nadmienia, że natura składa się również z ducha, jest bogata w znaczenia i w transcendentne cele do osiągnięcia i dlatego posiada charakter normatywny dla kultury. Wzywa także do umocnienia przymierza między człowiekiem a środowiskiem, „które powinno być odbłaskiem stwórczej miłości Boga, od którego wyszliśmy i do którego jesteśmy w drodze” (CV 50). Zwraca także uwagę na zwrotność relacji człowiek – środowisko naturalne: „Sposoby, w jakie człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływają na to, jak traktuje on samego siebie, i na odwrót” (CV 51). Pierwszym zadaniem Kościoła – pisze dalej

⁹ *Tamże*, nr 13. Wezwanie do nowego stylu życia i przemiany mentalności znajdujemy również w innych encyklikach, m.in. *Centesimus annus* (nr 36).

¹⁰ Jest to stosunkowo nowy element w nauce społecznej papieża. W filozofii problem odpowiedzialności za przyszłe pokolenia, sprawiedliwości międzypokoleniowej był poruszany już wcześniej. Jako przykład można podać następujące pozycje: H. JONAS, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996; D. BIRNBACHER, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia* (=Terminus 19), Warszawa 1999. Obecnie Benedykt XVI, jak widać w encyklice *Caritas in veritate* (szczególnie w numerach 48-51), z naciskiem podkreśla odpowiedzialność za przyszłe (nowe) pokolenia.

¹¹ AAS 71(1979) 1509n.

Papież – jest ochrona człowieka i jego godności: „Trzeba (...) coś w rodzaju ekologii człowieka pojmowanej we właściwym sensie (...): kiedy *ekologia ludzka* jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści” (CV 51). Dla rozwiązania kwestii ekologicznej decydująca jest całościowa postawa moralna społeczeństwa, obejmująca m.in. prawo do życia i do naturalnej śmierci. Papież zauważa, że księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego (CV 51). Myśl papieska zbliża się w tym punkcie do idei zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*), który próbuje problemy ekologiczne rozwiązywać w odniesieniu (stałym) do trzech płaszczyzn (wymiarów): społecznej, ekonomicznej i ekologicznej, z uwzględnieniem praw przyszłych pokoleń do niegorszych warunków rozwoju.

2. Zagrożenia związane z niektórymi ruchami ekologicznymi

W latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia na gruncie niektórych ruchów konspiracyjnych, hipisowskich itp. doszło do powstania skrajnych organizacji ekologicznych, których założenia przesiąknięte są synkretystyczną mieszanką religii wschodu. Główne cechy tych nowych nurtów to: holizm, fałszywy mistycyzm (świętość we wszystkich najzwyklejszych rzeczach)¹², panteizm, gnoza, bio-centryzm.¹³ Przed tego rodzaju pomieszaniem i kompilacją różnych doktryn i filozofii słabą odpornością wykazali się także chrześcijanie, którzy nie zauważają, że proponowane techniki relaksacyjne zawierają w sobie depersonalizujące i destruktywne elementy. Duchowość *New Age*, na co zwraca uwagę dokument *Jeżus Chrystus dawcą wody żywej*, nie wiąże się z pełnym miłości spotkaniem z transcendentnym Bogiem, ale z doświadczeniem wywołanym przez zwrócenie się ku sobie samemu, w radosnym poczuciu stanowienia jedności ze światem, poczuciu pozwolenia na zatopienie swej odrębności w wielkim oceanie Bytu¹⁴.

Jednym z takich przykładów duchowości ekologicznej niechrześcijańskiej, jest duchowość Gai¹⁵. Koncepcja Gai, stała się istotną częścią myśli *New Age*. Ruch Nowej Ery

¹² Z fałszywym mistycyzmem idzie w parze przekonanie o wewnętrznej świętości, własnej boskości: „Fundamentalna idea mówi, że "Bóg" jest głęboko w nas samych. My jesteśmy bogami i możemy odkryć nieskończoną moc, która w nas tkwi przez zderzenie z siebie warstw nieautentyczności (...) Nasze rozumienie Boga musi zostać zinterioryzowane” – referuje Dokument Papieskiej Rady Kultury oraz Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego: *Jeżus Chrystus dawcą wody żywej. Chrześcijańska refleksja na temat New Age*, Kraków 2003, 70.

¹³ Przed radykalną ekologią przestrzega wspomniany wyżej dokument: „Silny nacisk radykalnych ekologów kładziony na bio-centryzm zaprzecza antropologicznej wizji zawartej w Piśmie świętym, według której ludzie znajdują się w centrum świata, ponieważ są uważani za jakościowo lepszych od innych form naturalnych”; *Jeżus Chrystus dawcą wody żywej*, s. 45.

¹⁴ Por. *tamże*, 68. Różnica pomiędzy tą pseudo-mystyką *New Age* a mistyką chrześcijańską polega na tym, że w religii chrześcijańskiej życie duchowe jest odpowiedzią na fakt uniżenia się Boga, który zstąpił ku swemu stworzeniu. Relacja, którą nawiązuje człowiek z Bogiem nie jest owocem jakiejś techniki, ale jest darem Bożym. Inaczej też przedstawia się kwestia modlitwy. „Modlitwa chrześcijańska nie jest ćwiczeniem się w kontemplacji samego siebie, ciszy i własnej pustki, ale dialogiem miłości, który zakłada postawę nawrócenia, odejścia od „ja” w kierunku Bożego „Ty”” (*tamże*, 69). Tymczasem modlitwa w stylu *New Age* to bardziej introspekcja lub zjednoczenie z kosmiczną energią, nie jest to spotkanie dwóch osób: Boskiego „Ty” i ludzkiego „ja”, lecz raczej ubóstwienie a czasami i rozmycie własnego „ja” (*tamże*, 79n).

¹⁵ W 1969 r. termin Gaja lub Ge, oznaczający mitologiczną boginię Ziemi, na nowo ożywił angielski chemik, James Lovelock. Wraz z mikrobiologiem Lynnem Margulisem opublikował on książkę pt. *Gaja*.

to powrót do religii naturalnej, który służy – na co zwraca uwagę Andrzej Zwoliński – odbudowaniu więzi z planetą. *New Age* przyjmuje w ten sposób kolejne elementy kultury świeckiego humanizmu, w którym zanika różnica pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. Przyroda zostaje wyniesiona do boskości. „Istota ludzka jest więc tym bytem, w którym Ziemia osiąga samoświadomość. W najgłębszej swej istocie jesteśmy Ziemią, tak jak ona jest z nami w tej fazie rozwoju, w której osiąga świadomość”¹⁶. W istocie jesteśmy hologramem, obrazem całości stworzenia, w której każda rzecz wibruje z własną częstotliwością. Każdy człowiek jest neuronem w ziemskim centralnym systemie nerwowym, a wszystkie pojedyncze jednostki są w relacji wzajemnego uzupełniania się z innymi. W rzeczywistości istnieje wewnętrzna komplementarność lub androgyniczność całości stworzenia.¹⁷

Ideologia ekologizmu rozprzestrzeniana jest przez różnego rodzaju instytucje świadomej Ewolucji, gdzie oferuje się specjalne nabożeństwa poradnictwa ewolucyjnego, kursy świadomej ewolucji z możliwością zdobycia tytułu magistra, a nawet doktora. Niekiedy ruchy te odwołują się do myśli Teilharda de Chardin, który przewidywał nadejście głęboko moralnej nadludzkości, uszlachetnionej przez uniwersalistycznego ducha kosmicznego Chrystusa. „Ludzka świadomość, która staje się coraz bardziej złożona i współzależna, stanowi noosferę, warstwę umysłu czy ducha spowijającego ziemię”¹⁸. Istnieje jednak istotna różnica pomiędzy tym, co proponują ruchy *New Age* a Teilhard de Chardin. Ten drugi nie depersonalizował człowieka. O uznaniu dla człowieka świadczy sam moment Wcielenia, które jest dla niego centralnym *Punktem Omega* ewolucji. W sposób pełny będzie to ukazane w *Dzień Ostateczny*, jednakże *Punkt Omega* już istnieje w samym Chrystusie.¹⁹ Także niesłusznie, co wykazują R. Faricy i L. Rooney, zarzucano Teilhardowi de Chardin panteizm. Teilhard uważał, że prawdziwa jedność rozróżnia elementy zjednoczone. Tym, co stawia granicę dla panteizmu w chrześcijaństwie jest prawda o stworzeniu. Stwórca nie sprawia, że istoty przez Niego stworzone są dokładnie Nim samym, lecz są same sobą. On daje im istnienie.²⁰

Pewnego rodzaju odejście od mistyki chrześcijańskiej daje się również zauważyć u Alberta Schweitzera. Niewątpliwie był on wybitnym człowiekiem: lekarzem, teologiem, pastorem protestanckim, kompozytorem itd., wrażliwym na wartość życia. Stworzył on unikalną na swój sposób *etykę szacunku dla życia*, etykę, która zakorzeniona jest w mistyce. Nie jest to jednak w pełni chrześcijańskie rozumienie mistyki. Można ją nazwać mistyką etyczną, która opiera się na pozbawionym uprzedzeń myśleniu rozsądkowym. Mistyka etyczna opiera się na wewnętrznym duchowym stosunku do bytu. Bóg, w takiej mistyce, sprowadzony jest niestety jedynie do woli życia, stwórczej woli. Zjednoczenie mistyczne dokonuje się w takiej koncepcji poprzez miłość tego, co kocha nieskończona wola. Schwe-

Lovelock wysunął w niej tezę, że planeta ziemia jest samoregulującym się systemem (Gaja), którego pozornie przypadkowe procesy w istocie „inteligentnie” ze sobą współpracują, regulując i podtrzymując życie. Por. A. ZWOLIŃSKI, *Ekologizm*, dz. cyt., 12.

¹⁶ Por. *tamże*, 15-16.

¹⁷ Por. *Jezus Chrystus dawcą wody żywej*, dz. cyt., 50.

¹⁸ *Tamże*, 18.

¹⁹ Por. E.L.MASCALL, *Chrześcijańska koncepcja człowieka i wszechświata*, tłum. H. Bednarek/S. Zalewski, Warszawa 1986.

²⁰ R. FARICY, L. ROONEY, *Poznając Jezusa w świecie. Modlitwa z Teilhardem de Chardin*, tłum. K. Maciuszak, Kraków 2000, 144.

itzer twierdzi, że jedynie służąc życiu, służy się Stwórcy²¹. W tym szerokim rozumieniu „duchowości” myśl Schweitzera stanowi jednak pewną inspirację dla odbudowania relacji z całym stworzeniem, a przez nie z Bogiem.

Pewnego rodzaju niebezpieczeństwo związane jest z radykalnymi ruchami obrony zwierząt. Twórcą Ruchu Wyzwolenia Zwierząt jest australijski etyk Peter Singer. W latach siedemdziesiątych stworzył on *Animal Liberation Front*, który w gruncie rzeczy stawia na równi życie człowieka i zwierząt. Ruch ten wślawił się wieloma akcjami, których skutkami były okaleczenia ludzi pracujących w laboratoriach, ludzi noszących futra itp. Niewątpliwie, współczesny człowiek mógłby przemyśleć swoje postępowanie odnośnie zwierząt, sposobu ich przetrzymywania, transportu, sposobu zabijania, aby czynić to w możliwie "ból-oszczędny" sposób. Nie można jednak niszczyć życia ludzkiego, które przewyższa swoją istotą inne byty stworzone. Singer, sam będąc pochodzenia żydowskiego, odrzuca całą tradycję judeo-chrześcijańską, oskarżając ją o zwierzęcy holocaust²².

3. Podsumowanie

Bóg jest stwórcą świata, Jego należy szanować i czcić, w całym zaś stworzeniu należy widzieć ślady opatrnościowej obecności Boga w świecie. Gisbert Greshake, w swoim inauguracyjnym wykładzie na Uniwersytecie we Freiburgu (Breisgau), wezwał do tego, aby nie obawiać się mówienia o obecności Boga w świecie. Bóg jest obecny w świecie niczym dusza w ciele przez swoją *praesentia, potentia i substantia*. Autor ten sprzeciwił się także rozdzieleniu Objawienia Słowa i Stworzenia. W istocie jest to jedno Objawienie a Stworzenie stanowi modulację Słowa Bożego: *Sie ist eine Rede Gottes an die Kreatur durch die Kreatur* – Stworzenie jest zatem mową Boga skierowaną do stworzenia przez stworzenie. Mało tego, jest wyrazem Boga, jak sakrament, to znaczy jak znak i najskuteczniejszy środek Jego Samo-objawienia i Samo-ofiarowania. Greshake domaga się od teraz żyjących powrotu do umiejętności sylabizowania (*buchstabieren*) stworzenia. Pomocną rolę spełnia tutaj wiara, która uczy szacunku do stworzenia, które jest symbolem i słowem przychodzącego Boga.²³ Jak trafnie zauważa Jacek Salij, arogancja wobec przyrody pojawiła się w naszej kulturze europejskiej wraz z dechrystianizacją, odejściem od Boga, ztraceniem umiejętności kontemplacji.²⁴

Wzmiankowane powyżej dokumenty ukazują coraz większą wrażliwość Kościoła i jego pasterzy na tematy ekologiczne. Od ich rozwiązania zależy jakość życia zarówno pokoleń obecnych jak też przyszłych. O tej nowej wrażliwości etycznej i ekologicznej świadczą nowe

²¹ Gruntownej krytyce poddał koncepcję Schweitzera Krzysztof Jarosz. Zarzuca Schweitzerowi m.in.: nieostre rozróżnianie ujęcia filozoficznego i religijnego. Schweitzerowska koncepcja jest na uwięzi systemu etycznego, podporządkowana poszukiwaniom etycznym: „Samą mistyką, rozumianą jako otwarcie się na rzeczywistość nadprzyrodzoną, czy używając terminologii chrześcijańskiej – wprost na Boga i zjednoczenie z Nim, Schweitzer nie jest zainteresowany. Mistykę taką odrzuca on wprost, ponieważ jest duchowa, a nie etyczna”. K. JAROSZ, "Mistyka uwięziona w etyce, czyli Alberta Schweitzera mistyka etycznego zjednoczenia z bytem", *Studia Ecologiae et Bioethicae* 2(2004), 705.

²² Por. P. SINGER, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 2004.

²³ „Der Glaube lehrt die Ehrfurcht vor der Schöpfung als "Symbol" und "Wort" des den Menschen in Liebe an-gehenden Gottes”; G. GRESHAKE, *Gott in allen Dingen finden. Schöpfung und Gotteserfahrung*, Freiburg: Herder 1987, 40n.

²⁴ Por. J. SALIJ, *Gwiazdy, ludzie i zwierzęta. O godności człowieka i godności materii*, Poznań 2009, 160.

kierunki badań, także na uniwersytetach katolickich. Stefan Kozłowski wymienia m.in.: humanizm ekologiczny, etykę ekologiczną, ekologię społeczną, politykę ekologiczną, edukację ekologiczną. Wszystkie te dziedziny wiedzy wierne są założeniom antropologicznym chrześcijańskiego personalizmu i nie ulegają tak modnym tendencjom panteistycznym, holistycznym, a nawet okultystycznym. Nie ma rozwiązania kwestii ekologicznej bez zrównoważenia samego człowieka, który zatracił zdolności naturalne, kontakt z naturą, wrażliwość na piękno, zdolność myślenia metafizycznego, umiejętność szukania pierwszych przyczyn, a przede wszystkim zmysł wiary. Postulowana „duchowość ekologiczna” jest niczym innym jak odkryciem duchowego wymiaru człowieka, który z różnych, częściowo wzmiankowanych przyczyn, został zagubiony. Dla duchowości chrześcijańskiej decydująca jest oczywiście relacja do Boga. W sposób bardzo lakoniczny, ale trafny wyraził to Sobór Watykański II: *Stworzenie bez Stworzyciela ginie* (KDK 36). Tej relacji nie można zaniedbać, gdyż ona gwarantuje właściwe odniesienie się do całego świata stworzonego. Można też oczywiście spojrzeć w sposób oddolny, jak to uczynił Teilhard de Chardin: „my potrzebujemy świata, aby dotrzeć do Boga”. W bardzo podobny sposób przedstawił to Jacek Salij: „Jeżeli zatem świat jest szybą, przez którą duch nasz może dotrzeć do różnych wspaniałych rzeczy, to musimy bardziej troszczyć się o to, żeby ta szyba była możliwie czysta!”²⁵.

Współczesny człowiek zatracił zdolność kontemplacji, czyli bezinteresownego, nieużytecznościowego, niepragmatycznego oglądania rzeczywistości. Chce ciągle zdobywać, przekształcać, nie patrząc na tego konsekwencje. Duchowość chrześcijańska, w odpowiedzi, proponuje pełne miłości zwrócenie się do rzeczywistości, która, o czym przypomina Psalm 148, opowiada chwałę swego Stwórcy. Szkoda, że tych tekstów nie odkryli ci, którzy za współczesną eksploatację przyrody obarczają winą całą tradycję judeo-chrześcijańską. Odpowiadając na pytanie zadane w tytule, trzeba stwierdzić pozytywnie: istnieje chrześcijańska duchowość ekologiczna, niekiedy zniekształcona albo zaniedbana, ale zawsze, szczególnie dzisiaj, bardzo potrzebna.

EXISTIERT EINE CHRISTLICHE UND ÖKOLOGISCHE SPIRITUALITÄT ?

Zusammenfassung

Der erste Teil zeigt das Engagement der katholischen Kirche in die ökologische Debatte. Besondere Aufmerksamkeit ist den Päpsten: Paul VI, Johannes Paul II, Benedikt XVI gewidmet. Der zweite Teil bringt uns die neue ökologische Bewegungen näher, die keine Achtung vor der Einmaligkeit und Menschenwürde des Menschen haben und sich unserer religiösen Kultur widersprechen. Man fragt sich heute: wie man die Ökologie treiben soll ohne der Streichung der fundamentalen Werte unserer Zivilisation. Das Fazit stellt die Ergebnisse für die neue ökologische Kultur in Rahmen des Christentums vor. Man braucht die neue Tugenden und Verhaltensweise, die der negative Trend bei der Verschmutzung, Ausnutzung und Zerstörung halten. Das Problem liegt, fast wie immer, bei der Moral des Menschen und der richtigen Richtung der Entwicklung.

²⁵ J. SALIJ, *Gwiazdy, ludzie i zwierzęta*, dz. cyt., 158.